

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1 — 3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośz. i przesyłką 70000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 2500 mk.
w tekście 3000 mk., za tekstem 1300 mk.—W numerach świą-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Ogród po-Bernardyński Koncert Orkiestry Symfonicznej

Dzisiaj 23 Sierpnia 1923 r.

MIKOŁAJA SALNICKIEGO.

Następne koncerty: piątek 24 go, sobota 25-go i wtorek 28 go Sierpnia.

Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie pod dyr.

LIGA ROBOTNICZA ŚW. KAZIMIERZA

urządza pielgrzymkę połączoną z wycieczką krajoznawczą do
**Warszawy, Częstochowy,
Krakowa i Wieliczki.**

Koszta podróży 160 tys.

Zapisy przyjmują się do godz. 12 w poł. w piątek. Zbiórka w piątek 24 go
b.m. o g. 9 ej wiecz. przed Kościołem św. Kazimierza.

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie

(ul. Orzeszkowej 9).

Zawiadania o rozpoczęciu przyjmowania zapisów do wszystkich klas instru-
mentalnych i teoretycznych. — Fortepian, skrzypce, śpiew solowy, wiolon-
czela, instrumenty dęte. Teoria. Historia muzyki. Solfegio. Muzyka kame-
ralna. Śpiew chóralny. Kancelaria otwarta od g. 10—12 rano.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Pensje urzędnicze będą wypłacane 2 razy w mies.

Ministerjum Skarbu postanowiło wypłacać pensje urzędnicze dwa razy
w miesiącu, każdego 2 i 16.

Drugiego będą wypłacane pensje zasadnicze, to znaczy w wysokości
wszelkich poborów za miniony miesiąc, a szesnastego stawki drożyzniane.

Odwolanie przedstawicieli.

Rząd polski odwołał swych przedstawicieli z polsko-czeskiej komisji
delimitacyjnej.

Kurjer „Polski“ — własnością żydów.

Udziały „Kurjera Polskiego“ wycofane przez konserwatystów, zakupił
były wydawca „Naszego żydowskiego Kurjera“ dr. Dawidson.

Konserwatyści wymówili „Kurjerowi Polskiemu“ drukarnię i mają za-
miar od września wydawać nowe pismo, „Kurjer“ zaś przenieść się do
dawnej drukarni „Naszego Kurjera“. W ten sposób stanie się on pismem
zupełnie żydowskim.

Wypadki w Niemczech.

DÜSSELDORF, 22 VIII. (Pat.) Ze względu na niewykonanie przez Niem-
cy dostaw z tytułu odszkodowań ge-
nerał Degoutte wydał rozporządzenie
w sprawie oddania do dyspozycji
mocarstw okupacyjnych wszystkich
obecných i przyszłych zapasów węgla,
koks i innych surowców.

DÜSSELDORF, 22 VIII. (Pat.)
Skonfiskowano z polecenia władz
francuskich tutaj oraz w Senger-
danz ogółem 80 miliardów marek.

MOGUNCJA, 22 VIII. (Pat.) Ko-
muniści usiłowali zająć tutejszy ra-

tusz. Policja odparła komunistów.
12 osób rannych.

BERLIN, 21 VIII. (Pat.) Dzienna
produkcja banknotów doprowadzi w
końcu tygodnia do 60 biljonów. W
tym tygodniu mają być wydane
banknoty 100-miljonowe.

MONACHJUM, 21 VIII. (Pat.)
Skutek olbrzymich kosztów wydaw-
niczych Zjednoczenie Monachijskich
Wydawców wstrzymało wydawanie
książek i czasopism. Od dnia dzisiej-
szego przestało wychodzić 16 pism.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 22 sierpnia 1923 r.
80% Państwowa Pożyczka Złota
17.500.

Sp. Akc. Pacific 27.000.

WARSZAWA, 22 VIII. (A. W.).
Warszawska giełda urzędowa z
dn. 22 VIII. 23. Dolary 246.000.
Przekazy: New-York 246.000, Ber-
lin 0,05 1/2—0,05, Londyn 1.120.000—
1.130.000, Paryż 13.800, Wiedeń 347,
Praga 7.200, Belgja 11.000, Szwaj-
carja 44.500. Tendencja słaba.

GDAŃSK, 22 VIII. (A. W.).
Gdańska giełda urzędowa z dnia
21 VIII. 23. Marka polska 2184—2205.
Przekazy: Warszawa 1.995—2005,
New-York 5.087.250—5.112.750, Pa-
ryż 264.887—265.662, Londyn
22.942.500—23.057.500, Poznań 1945—
1.954.

BERLIN, 22 VIII. (A. W.). Berliń-
ska giełda urzędowa z dn. 22 VIII. 23.
Przekazy New York 5.286.750—
5.318.250, Londyn 24.137.500—
24.260.500, Paryż 301.249—302.757,
Wiedeń 7.481—7.519, Praga 155610—
156.390, Belgja 236.400—240.600,

Szwajcarja 957.600—962.400. Ten-
dencja chwiejna.

Waluta gdańska.

GDAŃSK, 22 VIII. (A. W.) „Ga-
zeta Gdańska“ przynosi w dzisiej-
szym numerze rewelacyjne szczegóły
o poczynaniach senatu gdańskiego
celem stworzenia waluty gdańskiej,
opartej na funcie angielskim. Akcję
w tym celu bierze w swoje ręce
„Danziger Privat Actienbank“, któ-
ry zebrał ma pół miliona funtów
sterlingów, jako podstawę pod nową
walutę. Bank ten nazewnątrz wystę-
puje jako instytucja finansowa gdań-
ska, jednakże jest to rola tylko po-
zorna. Faktycznie bowiem pieniądze
dostarcza Berlin, za pośrednictwem
t. zw. D-Banków.

W sprawie zaciągnięcia w Niem-
czech pożyczki zagranicznej przez
Gdańsk bawił w tych dniach w Ber-
linie senator Velkman. Chodziło o
obejście uprawnień polskich, na mo-
cy których Gdańsk nie może zacią-
gać pożyczki zagranicznej bez zgody
Polski. Obejście uprawnień polskich,
jak píše „Gazeta Gdańska“, odbę-
dzie się w ten sposób, że część ka-
pitału zbierze się w Gdańsku, resztę
zaś pozornie wpłaci wymieniony
„Actienbank“. W ten sposób pożyczka
będzie się składać z kapitału nie-
mieckiego a więc zagranicznego,
mającego na celu utrzymanie za-
leżności polityki wolnego miasta od
Berlina.

Płace robotników w Gdańsku.

GDAŃSK, 22 VIII. (A. W.) Na
mocy ostatnich układów zarobko-
wych robotnicy gdańscy otrzymują
dziennie 6.200.000 mk., jednakże już
dzisiaj dać się odczuć w sferach
robotniczych wyraźne zaniepokojenie
z powodu silnej wyższości walut zagra-
nicznych, a zwłaszcza funta ang.,
na którym opiera się obliczenie za-
robków robotniczych w Gdańsku.
Spodziewać się należy, iż w najbli-
szych dniach nastąpi dalszy, bez
porównania wyższy, wzrost drożyzny,
który pociągnie za sobą nowe usta-
lanie zarobków we wszystkich gałę-
ziach przemysłu.

Dzień polityczny.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry.

„Gazeta Warszawska“ ogłasza re-
zultat ankiety, przeprowadzonej przez
swego korespondenta w Zagłębiu
Ruhry.

Korespondent ten donosi z Essen:
Francja i Belgja ustalają się w Za-
głębiu węglowym metodycznie i moc-
no, albowiem wiedzą, że będą tutaj
siedzieć conajmniej kilkanaście lat.
Główna broń Niemców—bierny opór
—został już praktycznie złamany.

Koleje, uruchomione przez Dy-
rekcję francuską, kursują w liczbie
400 pociągów na dobę.

Ludność niemiecka na rozkaz z
Berlina, miała je bojkotować, wbrew
temu jednak dziesiątki tysięcy Niem-
ców dziennie jeżdżą temi kolejami i
płaci taryfy przewozowe we frankach.

Co do eksploatacji przemysłowej,
to władze okupacyjne narazie zado-
wolily się zabieraniem zapasów węgla
i koks, jaki Niemcy nagromadzili
w skutek zakazu wywozu. Obecnie
kontrola kopalń urochomiła kilka

koksowni, oraz przygotowuje się do
urochomienia kilku kopalń.

Transport węgla i produktów wę-
glowych Renem do Strassburga zo-
stał przywrócony do pierwotnego
stanu siłami wyłącznie francuskimi.

W handlu bierny opór już nie
istnieje.

Uprawiają go jeszcze przemy-
łowej i robotnicy, opłacani przez
Berlin, co rujnuje skarb niemiecki.

Robotnicy mają jednak już dość
biernego oporu i wylamują się z pod-
dyscypliny. Dzisiaj pracuje już w służ-
bie rozmaitych organów francuskich
i belgijskich przeszło 50 tysięcy
Niemców. Robotnicy pragną przede-
wszystkiem normalnych warunków
pracy i dobrych zarobków, a zaczy-
nają rozumieć, że rzeczy te mogą
mieć jedynie pod okupacją.

Naprawdę trwają przy oporze je-
dynie przemysłowcy, którzy łupiąc
skarb niemiecki z pieniędzy przezna-
czonych na „Ruhrhilfe“, ulepsząją
swe fabryki i zakłady.

Władze okupacyjne ze spokojem
jednak oczekują na kapitulację prze-
mysłowców, a raczej opłacającego
ich rządu niemieckiego w przekonaniu,
że twarda rzeczywistość nauczy
Niemców prędzej czy później rozum.

Eksperti francuscy obliczają, że
przemysł niemiecki ułokował dotych-
czas w dewizach zagranicznych 15
miliardów marek złotych.

Czyste zarobki przemysłu w roku
zeszłym wyniosły 6 miliardów ma-
rek złotych. Połowa tej sumy wystar-
czyłaby na zapłatę raty odszkodo-
wań według londyńskiego planu od-
szkodowań.

W końcu korespondent „Gazety
Warszawskiej“ daje kilka ciekawych
spostrzeżeń dotyczących ruchu sepa-
ratystycznego nad Renem. Stwierdzić
należy—czytamy—że w ciągu czte-
rech ostatnich lat ruch separatys-
tyczny nad Renem wzrósł ogromnie.
O ile przed czterema laty prąd ten
istniał tylko w kołach inteligencji,
to dziś jest to ruch ludowy w całym
tego słowa znaczeniu. W końcu za-
nacza korespondent iż główną prze-
szkodą na drodze do stworzenia od-
rębnej republiki nadreńskiej stanowi
Rzym, który niechęć dopuścić do
osłabienia żywiołu katolickiego w
Niemczech, w katolickiej zaś Nad-
renji centrum katolickie posiada
znaczący wpływ i chociaż ideowo nie
było by może przeciwnie ruchowi
separatystycznemu, w praktyce nie
może działać wbrew wskazówkom
Watykanu.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych
Związku Ludowo-Narodowego mia-
sta Wilna.

Koło dz. „Popławy“ we czwar-
tek, dn. 23 sierpnia r. b. o godz. 7
wiecz. w mieszkaniu Nr. 1 domu
Nr. 46 przy ul. Jerozolimskiej.

Koło dz. „Zarzecze“ w sobo-
tę dn. 25 sierpnia r. b. o godz. 7 w.
w mieszkaniu Nr. 1 domu Nr. 5
przy ul. Zarzeczej.

Profesor dr. Ileszycz o małych narodach.

Niedawno bawił w Wilnie prof. Ileszycz z uniwersytetu w Zagrzebiu w Jugosławii. Nasz redaktor miał sposobność rozmawiać z profesorem. Treść tej rozmowy była następująca: (Zamieszczamy ją ponieważ się odnosi i do stosunków litewskich).

— Czy jest Pan Serbem, Chorwatem albo Słowencem?

— Pochodzę z Słowenji, ale profesorem jestem w Zagrzebiu, w Chorwacji. Odczuwam się tak samo Serbem i Chorwatem jak Słowencem, t. j., jestem zwolennikiem zupełnego zjednoczenia naszego narodu bez względu na pewne historyczne różnice dotychczasowych szczepów jugosłowiańskich, więc zwolennikiem zlania się tych szczepów w jeden naród jugosłowiański.

— Czy nie pokazali Słowency swoim rozwojem, swoją literaturą, że mogą żyć *swojem*, odrębnym życiem?

— Niema wątplenia, Słowency rozwinęli się i podczas niewoli austriackiej dosyć ładnie; mają choć małą, ale śliczną literaturę. Lecz brakuje im liczności. Niema ich nad 1 1/2 miliona, a ponieważ wielką ich część zabrały Włochy i Austria, mieszka w Jugosławii teraz do 1 miliona Słowenców. To jest dla urodzajnego rozwoju jednego narodu za mało. W takim małym narodzie mogą się urodzić genjusze, ale się nie mogą rozwinąć, a to szkoda.

— Co więc Pan wogóle myśli o celowości zachowywania małych narodów?

— Jest różnica między małym i małym narodem. Rozróżnić należy małe narody, które są małe tylko relatywnie, t. j. w porównaniu z innymi, bardzo wielkimi narodami, i małe narody, które są małe, powiedziałbym, absolutnie, t. j., których liczba jest wcale za mało dla wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

— Czy Pan tu myśli też o narodach *słowiańskich*?

— Także. Kaszubi naprz. byłiby jako odrębny „narod” słowiański zamarli; jednak muszą uznać, że w świecie słowiańskim ta sprawa stoi

trochę inaczej. Mniejsze narody słowiańskie odczuwały ciągle swoją przynależność do wielkich narodów słowiańskich, czerpały z ich większej kultury, więc żyły — poniekąd przy najmniej — z nimi wspólnym życiem. To im było umożliwione z powodu wielkiej pokrewności języków. Od rębne istnienie mniejszych narodów słowiańskich ma więc swoje wyższe uprawnienie w fakcie, że mają one bardzo wielkich krewnych, że należą do wielkiej rodziny słowiańskiej.

— Co by Pan myślał o odrębnym istnieniu naprz. Litwinów?

— Stosunków narodu litewskiego nieznam ściślej. Lecz naród litewski jest nieliczny, w swoim rozwoju literackim bardzo młody i — krewnych niema (językowa przynależność do języków indo-europejskich nie gra naturalnie w takich praktycznych kwestjach żadnej roli). Cała jego przeszłość wiąże naród litewski z narodem polskim, z którym mieszka i dzisiaj nierozdzielnie pomieszany. Moim zdaniem powinnym jest naród litewski, w swoich szkołach nie przesładować języka polskiego, lecz go wszędzie pielęgnować jako język, o który się w życiu kultury opiera.

— Jaki cel wytyka Pan rozwojowi narodów?

— To pytanie sięga bardzo daleko. Na razie mogę wytknąć: małe narody mogą *swoimi* środkami tylko same siebie do pewnych granic wychować i wykształcić, a nie mogą wzbogacać ludzkości nowymi produktami życia umysłowego. Pozostają jak jednostki między ludźmi, które *żyją* tylko i żyją dla *siebie* a nie pracują *społecznie*. Ze stanowiska kultury powstaje u nich małe narody swoimi odrębnymi językami *przeszkodą* postępu kulturalnego. Jak już powiedziałem, u narodów słowiańskich jest ta sprawa inna, ponieważ są języki słowiańskie bardzo bliskie między sobą.

— A co myśli Pan o ruchu białoruskim?

— Nieprzyjacielem swoim własnym jest każdy słowianin, który dzisiaj stwarza nowe języki słowiańskie.

dowę jego zaczęto w r. 1278. Kościół posiada kaplicę przez znanego już nam Wejhera wybudowaną w r. 1658. Uwagę zwracających zwracają dwa duże obrazy umieszczone na ścianie prezbiterjum, pochodzące z tego okresu, kiedy były rozpowszechnione t. zw. „biblie pauperum” czyli obrazy dla nieczytelnych. Pierwszy obraz „Fides” wyobraża działanie wiary w duszy człowieka, od chwili chrztu aż do otrzymania nagrody w niebie; drugi — „Filius Dei” opowiada dzieje Syna Bożego, przed którym wszelkie kolano upada — niebieskich, ziemskich i podziemnych.

Obecnie Puck liczy około 3.600 mieszkańców; mieszczanie są przeważnie niemieccy, natomiast wszystkie wsie okoliczne (13) są polskie — kaszubskie.

Puck jednak posiada obecnie polskie szkoły i instytucje, np. Towarzystwo dziewcząt robotniczych, Polska księgarnia przy ul. Gdańskiej obok Rynku; tania jest i dobra w Rynku polska restauracja Dyonizego Kaszewskiego, w której smacznego są flondry.

Pociąg z Pucka na Hel idzie bardzo powoli, roku zeszłego wcale jeszcze nie było komunikacji kolejowej. Z wagonu widać stojący na górze kościół w Swarzewie po prawej stronie toru kolejowego. Przed nami na północ rozciąga się piękny widok na t. zw. wielkie morze czyli właściwy Bałtyk, na wschód zaś na małe morze czyli zatokę błękitną; między temi morzami biegnie zielone pasmo półwyspu Helu.

Przy wjeździe na półwysp leży Wielka Wieś, za którą brzeg morski dochodzi do samego toru, gdyż tu jest najmniejsza szerokość Helu, sięgająca zaledwie 200 metrów, w miarę oddalania się od brzegów Hel się rozszerza i w końcu dochodzi do 4 kilometrów.

Rybacki opowiadają, że cały pół-

wysp powstał z połączenia małych wysep i że fale morskie nieraz zagrażały całości obecnego Helu. Powiadają, że przed paru laty była tak silna burza, że fale z jednego brzegu przedostawały się na drugi. Szczególniej niepewny był brzeg zachodni od wielkiego morza z powodu wielkiej jego burzliwości. Dla wzmocnienia brzegów helszczanie zaczęli zasadzać najrozmaitsze drzewa i rzeczywiście jadąc przez Hel ma się w niektórych miejscach wrażenie, że pociąg biegnie wstód lasów, dalekich od morza; gdyby nie charakterystyczny szum morski, można byłoby zupełnie zapomnieć o nim. Zachodni brzeg przeważnie jest pokryty lasami, na wschodnim zaś bezpieczniejszym stoją wszystkie wsie, jak Wielka Wieś, Kuźnica, Chałupy, Jastornia i Hel. O ilości lasów na Helu świadczy już choćby ten fakt, że istnieje tu osobne leśnictwo.

W każdej wsi po drodze widzimy mnóstwo letników w najrozmaitszych strojach, albowiem każda choćby najmniejsza miejscina, byle posiadała jaką taką chałupę, jest dobrym miejscem kąpielowym.

Ze wszystkich wsi zasługuje na wyróżnienie Jastornia, gdyż jestto czysto polska osada z ładnymi czerwonymi murowanymi domkami.

Ona to wśród morza niemieczyzny zachowała katolicką wiarę i odrębny słowiański charakter. Kaplica katolicka była tu już w r. 1755, pieniądze na jej wybudowanie dostarczyła Urszula Przebendowska. Od r. 1836 istnieje w Jastorni ładny kościół.

Przyjeżdżamy nareszcie do celu swej podróży po kilku godzinach jazdy do wsi — Hel. Wieś nadzwyczaj jest ładną i w przepięknej miejscowości położoną. Wszędzie pełno letników — na jedynej ulicy Helu, i na przeskokach między domami do morza, i w lesie, naokoło wsi, i na pogórkach piaszczystych, i przy porcie, odnawianym obecnie, i przy wysokiej latarni morskiej, na plaży kąpielowej, w sklepach wiejskich, w restauracjach, w domu kuracyjnym itd. Wesołe rozmowy i żarty, zabawy młodzieży i praca rybaków, którzy, nawiasem mówiąc, dzielą się, co to tak ciągnie ludzi do morza, — wszystko to łączy się w jedną piękną całość i na tle szumu leśnego i fal morskich nabiera szczególniejszego uroku; chciałoby się tu pozostać na długo, na zawsze, bo przecież to wszystko teraz nasze, polskie. Te fale nie są podobne do tych, na które patrzył nasz zasnucony Słowacki, leżąc w greckiej łodzi nad Salamina, te fale bałtyckie nie płyną od mogił, gdzie nasi Temistokle leżą, ale przeciwnie, idą z tej strony, gdzie skonał politycznie dumny Kserkses niemiecki, na tronie swym ubrany w słońce obłudnej sławy.

Nasze słońce wstało z mogiły Temistoklesów polskich, jak z mogiły Boga zmartwychwstającego anioł blasku, siły; skąd Kserkses patrzył na zniszczenia dzieła, wyszło ogromne nasze słońce polskie i nie stanęło, tylko posuwa się dalej, byśmy nie urągali w duchu grobom, co były rzucone w ciemnoty i morzu, które chodziło w łańcuchu. Takie myśli nasuwają się przy rozmyślaniu nad morzem na Helu polskim. P. Olski.

Wiadomości telegraficzne.

B kanclerz Rzeszy w Moskwie.

MOSKWA, 21.VIII. (Pat.) Przybył tu były kanclerz Rzeszy Wirth.

Kongres Eucharystyczny w Zagrzebiu.

ZAGRZEB, 21.VIII. (Pat.) Wezbraj otwarto tu kongres Eucharystyczny w obecności nuncjusza Pelagietti, jako przedstawiciela papieża, oraz przedstawiciela rządu, ministra wyznań Janicza.

Zaburzenia drożyzniane w Poznaniu.

POZNAŃ, 22.VIII. (A.W.) Dziś przyszło do zaburzeń na targowiskach. Usiłowano zrabować kilka straganów lecz wezwana policja przywróciła spokój. Winnych zaburzeń aresztowano.

Strajk górników w Czechach.

PRAGA, 21.VIII. (Pat.) Strajk generalny w okręgach górniczych objął 100.000 górników.

Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 22.VIII. (Pat.) Rada Ligi Narodów zbierze się 30 b. m. pod przewodnictwem hrabiego Ischi. Pierwsze posiedzenie tej sesji będzie poświęcone sprawom pozostającym w związku ze Zgromadzeniem Ligi Narodów które rozpocznie się 8 września. Przedmiotem narad Rady będzie między innymi sytuacja finansowa Gdańska jako też kwestje nie uregulowane między Polską a Gdańskiem, następnie kwestje ochrony mniejszości narodowych Albanji, Estonji i Łotwy.

Rozbrojenie.

LONDYN, 21.VIII. (Pat.) Zgodnie z traktatem waszyngtońskim co do ograniczenia zbrojeń rząd angielski wydał polecenie rozbrojenia krążowika „Australja”, Stany Zjednoczone wydały polecenie rozbrojenia 28 okrętów.

Kampanja wyborcza w Irlandji.

PARYŻ, 22.VIII. (A.W.) Kampanja wyborcza w Irlandji rozwija się intensywnie. Pomimo aresztowania de Valery republikanie nie stracili nic na werwie przedwyborczej, i jak donoszą uzyskali już 85 mandatów. Jak wiadomo, parlament irlandzki składać się ma ze 150 członków. Ilość uzyskanych mandatów stanowi więc więcej niż połowę.

Żargon językiem urzędowym Białorusi.

Żydowskie biuro korespondencyjne donosi z Mińska, że komitet wykonawczy białoruskiej republiki sowieckiej uznał języki: rosyjski, białoruski i żydowski, jako trzy równoprawne języki urzędowe republiki. Osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska urzędowe muszą poznać wszystkie trzy języki.

W praktyce to oznacza, że odpowiedzialne stanowiska będą dostępne wyłącznie dla żydów, gdyż ci jedyne znają w dostatecznym stopniu wszystkie trzy języki urzędowe.

Inteligencja pracująca — a kasa chorych.

Jak w każdym wypadku, gdzie pracownicy ze sfer inteligencji, narówni z resztą proletariatu korzystają z przywilejów, są krzywdzeni, nie umiając czy nie chcąc praw swoich dochodzić tak samo w odniesieniu do kasy chorych rzecz się przedstawia.

Pracownicy inteligentni, którzy najmniej korzystają z usług lekarzy i lekarstw kasy chorych opłacają kalosalny podatek na rzecz tej instytucji.

Weźmy pierwszy z brzegu przykład: przeciętny pracownik zarabiający 8 miesięczny marek miesięcznie opłaca od 180.000 do 240.000 mk. czyli 6 do 8 proc. swego zarobku miesięcznego kasie chorych.

Z powyższego dowodnie wynika, że jeśli już inteligencja pracująca zmuszona jest do opłacania tak wielkiego haraczku na rzecz kasy chorych, nie korzystając z jej usług, to przynajmniej winna mieć wpływ na bieg spraw w tej instytucji.

Jedyną drogą do osiągnięcia powyższego celu jest wzięcie przez inteligencję udziału w wyborach do kasy chorych, które jak wiadomo odbędą się 30 września b. r.

W trosce o interes najbardziej upośledzony naszej inteligencji pracującej, tak często i słusznie białymi niewolnikami zwanej, grono osób z tej sfery, jak się dowiadujemy, zwołuje na dzień 24 b. m. na godz. 7 wiecz. do sali T-wa Rozwój zebranie pracowników inteligentnych ze wszystkich zawodów t. zw. wyzwolonych a więc i urzędników i pracowników prywatnych, techników, i t. d. w celu omówienia sprawy udziału w wyborach.

Nie wątpimy, że wszyscy pracownicy ze sfer inteligencji, ubezpieczeni zajmą się tą sprawą i raz nareszcie wykażą, że potrafią walczyć o słuszne swoje prawa.

Listy z Pomorza.

(Od własnego korespondenta).

Jedną z najslawniejszych miejscowości nadmorskich jest Hel dawniej Helą zwany. Jestto długi około 60 kilometrów a wąski półwysp wznoszący się daleko w morze.

Na Hel jedzie się koleją przez Puck. Warto jest parę słów powiedzieć o tem obecnie powiatowym mieście ze względu na jego znaczenie w przeszłości. Puck jest jedną z najstarszych osad słowiańskich, nazwę swoją bierze od obok płynącej rzeki Putnicy.

Pierwsze wzmianki o miejscowości puckiej znajdujemy już w X wieku, a mianowicie jest mowa o puckiej drodze handlowej do Gdańska. W wieku dwunastym Puck z wioski zostaje miastem portowem, w r. 1178 już jest wzmianka o porcie. Za czasów książąt pomorskich Puck był twierdzą (1220) i kasztelanją (1277). Pod panowaniem polskim było tu starostwo i odbywały się sejmiki szlachty koszubskiej. Władysław IV otoczył miasto murami, założył arsenał polski i dla obrony zatoki puckiej wystawił na półwyspie Helu dwa forty, z których dziś niema śladu nawet.

Podczas wojny ze Szwedami Puck walczył z flotą Karola Gustawa i został nagrodzony przez króla polskiego Jana Kazimierza.

Niektórzy pobieżnie zwiedzający Puck powiadają, że niema w nim nic nadzwyczajnego. Że to nie jest zgodnym z prawdą, widać już z przeszłości miasta. Burmistrz pucki posiada dużo danych o rozmaitych pamiątkach naszych w Pucku. Wiele budynków pozostało z dawnych czasów i wogóle miasto nosi charakter starożytny.

Kościół w Pucku pod wezwaniem św. Piotra i Pawła należy do najbardziej starożytnych na Pomorzu; bu-

Refleksje odczytowe.

Niestrudzony 4 letniem zmaganiem się z własnym narodem, Józef Piłsudski, do niedawna najwyższy reprezentant majestatu Rzeczypospolitej i naczelny wódz jej sił zbrojnych, od pewnego czasu objężdża Wschodnie krańce Rzeczypospolitej w charakterze agitatora politycznego. Jakże są całe owej agitacji nie trudno zgadnąć. Nie chodzi tu narazie o wszechnie jakiejś określonej akcji politycznej, lecz o zaognienie stosunków wewnętrznych, o szerzenie niepokoju nieodpowiedzialnymi wystąpieniami demagogicznymi i o budzenie nienawiści przeciwko pierwszemu rządowi ładu i porządku. Chodzi o to by nasze życie państwowe broń Boże nie zaczęło biec normalnym i spokojnym torem, by kraj nasz, odpocząwszy po rządach „genjalnego” ryzykanta, nie rozpoczął wreszcie twórczej pracy nad ugruntowaniem swej mocarstwowej potęgi.

W pojęciu p. Piłsudskiego i jego adherentów stała się rzecz niesłychana i niedopuszczalna. Tylokrotnie w formie groźby zapowiadane ustąpienie z naczelnego stanowiska w państwie winno było wstrząsnąć jego posadami, zachwiać niepodległością, tymczasem Polska przeszła nad tem spokojnie do porządku dziennego. Okazało się prztem że osoba p. Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa była przeszkodą, tamującą normalny bieg życia państwowego, której usunięcie na wszystkie dziedziny tego życia wywarło wpływ uzdrawiający. Legenda się rozwinęła, a osobę p. Piłsudskiego pokrywać zaczyna mgła niepamięci.

Dla utrzymania się za wszelką cenę na powierzchni naszego życia politycznego i w zamiarze zaciągnięcia jeszcze w ten lub inny sposób na losach kraju rozpoczął p. Piłsudski swą wędrówkę agitacyjną.

Wybór Lwowa i Wilna, jako miejsce pierwszych potyczek o podreperowanie, swego, mocno nadzarzanego, autorytetu nie był przypadkowym. Wilno i Lwów są to miasta którym najbardziej dała się we znaki federalistyczna koncepcja p. Marszałka i których mieszkańcy mają najmniej powodów do otażniania sympatią jego osoby. Charakter wystąpienia w obu tych miastach z dużą przenikliwością przystosowany został do charakteru ich mieszkańców. W płomiennym, południowym temperamencie Lwowie p. Piłsudski bluznął stekiem inwektyw, wyzwisk i pogroźek. W cichym, spokojnym, niepozobawionym wrażliwości i sentymentu Wilnie wystąpił w aureoli jego wybawcy, jako były wódz armji polskiej, które Wilno dla Polski zdobył. Było to dobrze obmyślane, Wilno bowiem mało politycznie wyrobione, a bardzo uczuciowe, pomimo sławetnej odezwy „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego” i innych kroków politycznych p. Marszałka, których konsekwencją była wyprawa Kijowska i utrata Wilna, zachowało w pamięci ów dzień wkroczenia wojsk polskich do naszego miasta z p. Piłsudskim na czele.

Pięć odczytów o wyprawie wileńskiej wzbudziło wielkie zainteresowanie.

Jeśli kto jednak oczekiwał historii wyprawy, wileńskiej traktowanej fachowo po wojskowemu, ten się zawiodł. W istocie prelegent wystrzegał się momentów politycznych. Jednakowoż, oprócz niespodziewanej rewelacji o tem, że w styczniu 1919 r. dla tego nie mógł pośpieszyć na obronę Wilna, że wszystkie swe siły wyczerpał ku obronie Lwowa, nie zakomunikował żadnego takiego szczegółu z historii tej wyprawy, któryby z innych źródeł nie był już ogólnie znany.

Te pięć odczytów urządzonych pod firmą Towarzystwa Wiedzy Wojskowej dalekie było od obiektywności i rzeczowości.

Prelegent, jako cel swoich odczytów podał wyjaśnienie istoty sztuki dowodzenia. Temat ten, dający się ująć ściśle fachowo, potraktował, jako impresję o wewnątrznych przeżyciach wodza podczas wojny, postępując się

przykładami z wyprawy wileńskiej. Siłą rzeczy fachowy odczyt wojskowy przekształcił się w bezprzykładny, 15 godzin w sumie trwający, wylew liryzmu na temat własnej osoby.

Rzecz, oczywiście, poczucia godności osobistej i skromności, właściwej wielkim ludziom, było za przykład do nauczania innych wybrać siebie, lub innych wodzów, znanych w historii wojskowości. Ale ten kult dla własnej indywidualności, to spowiadanie się z własnych uczuć i nastrojów, popełniony prelegenta na tory czysto literackiego impresjonizmu i podsunięty użycie, fałszywie brzmiącego, patosu, tak, iż w końcu wierzyć się nie chciało, że z trybuny przed liczną zgromadzoną, rzeszą słuchaczy przemawia nie, zakończony w sobie, poeta-romantyk, lecz były Wódz Naczelny i najwyższy dostojnik Rzeczypospolitej. Pogoń za literacką barwnością i efektem doprowadziła prelegenta do tego, iż dla współpracowników z najbliższego swego otoczenia, znalazł w swych odczytach tylko słowa zgryźliwej ironji, za to, że przedstawiając mu, zgodnie ze swymi obowiązkami, istotne trudności, jakie wojsko miało do przezwyciężenia, utrudniali farysowy rozpęd swego wodza. Oczywiście o samoobronie wileńskiej i ofiarnym trudzie dywizji litewsko-białoruskiej, która, tocząc krwawe boje, umożliwiła efektywną wyprawę wileńską, b. Naczelny Wódz nie wspominał ani słowem.

Zbywanie konceptem wszelkich zagadnień wojskowych, szczerze przyznawanie się do traktowania na naczelnym stanowisku spraw publicznych z osobistego punktu widzenia, ignorowanie względów politycznych tchnęło takim bezbrzeżnym dyktanctwem, że zdumieni słuchacze, wzruszając ramionami, zapytywali siebie: „Więc to takiej miary człowiek dzierżył przez cztery lata losy Polski w swoim ręku? Więc to dla zdania egzaminu na Wodza Naczelnego p. Piłsudski zaryzykował wyprawę wileńską, stawiając na jedną kartę i krew żołnierza, i świeżo zdobytą niepodległość?”

Jest w tem jakaś dziwna fatalność, że człowiek, którego fale wypadków wyniosły wysoce, jako bożyszczę narodowe, przy końcu swej niezwyklej zaiste kariery, sam siebie dyskwalifikuje jako męża stanu i wodza sił zbrojnych. Gdyż to wszystko, co stanowiło wartość tych pięciu odczytów, to było zaprzeczeniem cnót, jakie cechować winny męża, który trzymał ster państwa w swych dloniach, a stanowiło materiał do scharakteryzowania p. Piłsudskiego, jako człowieka o literackiej umysłowości, myślącego kategorjami literackimi i wartości literackie wnoszącego do życia publicznego.

W tych cechach charakteru pana Piłsudskiego tkwi cała jego siła atrakcyjna, dla tej części naszej inteligencji, która, przeżarta literaturą, nie umiejąca myśleć realnie, widzi w nim uosobienie swych tęsknot do romantycznego bohaterstwa.

Siły tej p. Piłsudski używa umiejętnie i świadomie, trafiając łatwo do sere bezkrytycznej, rozegzaltowanej młodzieży. Lecz refleksje poodeczytowe, jakie opadają dojrzałych, nawet najgorętszych, jego zwolenników, świadczą o zgola niespodziewanych dla p. Piłsudskiego rezultatach jego przemówień.

Wzbudzanie kultu dla własnej osoby nie jest oczywiście bezcelowe. Użyć go zamierza zapewne, jako siły, przy zdawaniu nowego jakiegoś egzaminu, przy zdobywaniu nowej, kto wie czy nie herostratesowej sławy. Narazie, agitacja, narzucanie się pamięci...

Ciekawe, czy w chwilach uprzymienia, rozmów z własnym sumieniem, nie ukazuje się p. Piłsudskiemu, który tak lubi cytować Wyspiańskiego, widmo Stańczyka, w wyciągniętej ręce trzymające symbol wesołkowej rzemiosła i mówiące: „Masz tu kaduceus polski, mać nim wodę, mać!”

Jak dotychczas, rezultaty agitacyjnej podróży p. Piłsudskiego są niewielkie: trochę kwiatów od najwerniejszych i niespokojne, z ust do ust

przekupek wileńskich podawane, wieści, że p. Piłsudski zamierza Wilno, do Litwy przyłączyć i królem litewskim się ogłosić. Kmita.

„Nowe prześladowanie żydów w Polsce“.

Pod tak okropnym tytułem „Tog” umieścił w numerze wczorajszym artykuł wstępny w sprawie wysiedlenia obcokrajowców z Polski.

„Minister spraw wewnętrznych — pisze „Tog” — ostatnio rozpoczął wysyłanie z kraju żydowskich repatriantów, nie mając na to żadnego prawa i nie licząc się z interesami państwa Polskiego (!)”

Jak wynika z dalszego toku artykułu, chodzi tu nie o repatriantów, bo pod tym mieniem na zasadzie cytowanego przez „Tog” § 3, art. 2 układu o repatriacji, można rozumieć tylko obywateli polskich, którzy w czasie wojny wyjechali do Rosji, chodzi natomiast o wysyłanie osób, które jak sam „Tog” pisze „nie mają niezbędnych dowodów obywatelstwa polskiego“.

Skądże więc może być mowa o wydaleniu repatriantów i krzyk o prześladowaniu żydów w Polsce?

Państwo Polskie jest państwem suwerennym i nikt go nie może zmusić do przyjmowania w swoje granice obywateli obcych.

To jest prawo państwa, a wykonanie tego prawa w razie, jeżeli obywatele obcy są z jakiegokolwiek względów niepożądani, jest obowiązkiem rządu. Ze wśród tych obcokrajowców większość stanowią żydzi, to już nie jest wina rządu.

Podobne „prześladowanie” stosu-

ją Stany Zjednoczone, ograniczając liczbę emigrantów ze wschodu Europy. Emigranci ci, to też w większości żydzi. Dlaczegoż więc prasa żydowska nie pisze nic o „prześladowaniu żydów w Ameryce?”

Z prasy żydowskiej.

„Unzer Frajnd” oburzony.

Organ sjonistyczny „Unzer Frajnd” w Nr 194 daje wyraz swego oburzenia z powodu sposobu traktowania przez nasze pismo pobytu p. J. Piłsudskiego w Wilnie.

„Podczas gdy wszystkie tutejsze, warszawskie polskie pisma — pisze „Unzer Frajnd” — poświęciły dużo uwagi pobytowi marszałka Piłsudskiego w Wilnie „Dziennik Wileński” pozostał jedynym, który ani słowa nie wspominał o byłym naczelniku państwa, dalej „Unzer Frajnd” cytuje ustęp z artykułu naszego pisma p. t. „Zdejmy mundur, wyjdę na ulicę”, poczem z oburzeniem zauważa: „W takim oto duchu przedstawia „Dziennik” osobą pierwszego zasłużonego obywatela polskiego...”

Cytując następnie numer, w którym zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo wicherzów antypaństwowych, pismo żydowskie kończy patetycznie: „Oto jaki jest styl „Dziennika”.

Przed paru tygodniami pisaliśmy z powodu artykułu dr. Wygodzkiego o antysemityzmie stronniotw polskich, że żydom widocznie nikt nie potrafił dogodzić, nawet pp. Perl, Diamand. Okazało się, że jest ktoś, kto im dogodzić potrafił, któremu żydzi wdzięczni i uważają za pierwszego zasłużonego obywatela.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Podatek gruntowy państwowy za rok 1923.** Na podstawie §§ 6 i 8 Rozporz. Rady Ministrów z dn. 12 lipca r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 72 poz. 560) Urzędy Skarbowe i Komisje repartycyjne, działające na obszarze województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego ukończyły repartycje podatku gruntowego za rok 1923 i przy pośrednictwie gmin i sołtysów rozsyłają się nakazy płatnicze.

Termin płatności podatku gruntowego ustanowiono: dla pierwszej raty od 15 sierpnia do 15 września i dla drugiej raty od 15 października do 15 listopada r. b.

Dla opłacających podatek w 2-ech ratach, przewidziany jest dla drugiej raty wykładnik 1, 1, opłacający zaś całkowicie podatek w okresie płatności pierwszej ratówki, nie płacą wykładnika podwyżki.

Art. 2 nowej Ustawy przewiduje ponadto progresję podatkową w formie oddzielnego dodatku od płatników, opłacających rocznie tytułem podatku gruntowego powyżej 600.000 mk w jednym powiecie.

Zasadnicza stawka podatku gruntowego w powiecie Wileńskim: 8000 mk od dziesięciny ziemi ornej, ogrodów, sadów, łąk i ziemi pod budynkami, 1600 mk od dziesięciny państwisk i lasów.

Sprawy miejskie.

— **Sprawa pożyczki miejskiej.** Jak wiadomo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej w sprawie pożyczki w wysokości 1 miljarde marek obniżając tę sumę do kwoty 800 milionów. Pożyczka ta miała być wypłacona za pośrednictwem Banku Komunalnego w Warszawie. Wobec tego, że warunki postawione przez ten Bank są trudne do przyjęcia, Magistrat zrzekł się prawa wykorzystania tego źródła prosząc jednocześnie o wypłatę dodatku do podatków państwowych, które łącznie z podatkami wpływały do Kasy Skarbowej. Wileńska Izba Skarbowa zapewniła Magistrat, że w czwartek wpłaci powyższy dodatek, w wysokości 1 miljarde. Czy Magistrat po pertrakta-

cjach z Bankiem Komunalnym podejmie pożyczkę, narazie niewiadomo.

Z miasta.

— **Używajmy... póki czas!** Od pewnego czasu w jednej z pierwszych restauracji gromi „wybitnych” działaczy z Wyzwolenia i P. O. W. urządza systematyczne suto libacje urozmaicone nawet szampanem. Jak na obrońców i przyjaciół „ludu” wybryki mocno burzązajne.

— **Żydowska bezcelność.** Kooperatywa żydowska „Befrajung” — Wyzwolenie — przy ul. Trockiej Nr 3, jak i wszystkie przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, przedłożyć powinna odpowiedniemu władzom skarbowym swą całkowitą rachunkowość w celu usylenia wysokości podatku dochodowego. Ponieważ zaś rachunkowość wspomnianej kooperatywy była prowadzona w żargonie, Izba Skarbowa delegowała tłumacza, który za cały czas swej pracy miał być opłacany przez kooperatywę. Kooperatywa tymczasem, nie chcąc ponosić kosztów a interpretując dosyć swoiście pozyje Dziennika Ustaw z r. 1920-go, zażądała przysłania rzeczoznawcy, któryby zbadał księgowość na miejscu!

„Befrajung” powinno wiedzieć o tem, że rzeczoznawca nie jest tłumaczem, że urzędy państwowe nie mogą utrzymywać sztabu tłumaczy do dyspozycji żydów, że urzędowym językiem jest język polski i dla tego w tym języku (a nie innym) należy urzędowi państwowym przedkładać sprawozdania obowiązujące. Komu nie miło — fora ze dwora! (z)

Sprawy szkolne.

— Z dniem 1-go września r. b. Kursy Maturalne im. Czackiego P. M. Sz. w Wilnie rozpoczynają trzeci rok szkolny. Zapisy na kurs I-szy (kl. 4-a), II-gi (kl. 6-a) i III-ci (kl. 8-a) są przyjmowane od dnia 1-go do 10 września, w nowym lokalu przy ul. Wileńskiej 10, zaś do dnia 1-go IX — w lokalu dotychczasowym (przy ul. Trockiej 14) w godz. 4—6 p.p. Zgłoszenia piśmienne można kierować pod adresem kierownika kursów: Ks. F. Markowski, skrz. poczt. 64, Wilno.

— Otwiera się w bieżącym roku szkolnym nowa polska szkoła średnia

prywatna, „Liceum żeńskie sześcioklasowe im. Filomatów”. Na razie uruchomione zostaną dwie klasy: wstępna i pierwsza. Zapisy przyjmowane będą od 6-go do 15-go września codziennie od 10 — 8 ej po poł. w lokalu szkolnym przy ul. Żeligowskiego 1 m. 2. Kierowniczką S. Pietraszkiewiczówną.

Statystyka szkół powszechnych w pow. Wileńskim i Trockim. W porównaniu do lat ubiegłych, statystyczne dane z minionego roku szkolnego w pow. Wileńskim i Trockim wykazują pewien postęp naprzód. Tak nap. w u. r. szkół polskich było—251, z której to liczby 88% szkół jednoklasowych, dzieci uczęszczało 12445, sił nauczycielskich 325 (3/4 kobiety); że powyższa ilość szkół i nauczycieli nie jest wystarczająca, dowodzi niezbieżność fakt, że na 18 kilom. przypada tylko jedna szkoła polska. Uwzględniając zaś nieprzygotowanie do zawodu swego przeważnej części nauczycielstwa, zrozumiemy nagłą, a nieodzowną potrzebę z jednej strony większej sieci szkół powszechnych i wykwalifikowanych chociaż częściowo nauczycieli z drugiej. Przepuszczamy, że nadchodzący rok szkolny będzie pod tymi względami pomyślniejszy. Litewskich szkół powszechnych, pub.—8, dzieci—317, nauczycieli—8; prywatnych zarejestrowanych—9, dzieci—319, nauczycieli—10. Na dwa powiaty stanowczo za dużo szkół litewskich. Szkół powszechnych hebrajskich—5, dzieci—719, nauczycieli—14; żydowskich—2, dzieci—107, nauczycieli—4 (z)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś przesłuchana operetka Stolca „Królowa Foxrotta”, która dzięki melodyjnej muzyce i ciekawej treści, zdobyła sobie wielki sukces. Rolę tytułową kreuje p. Loda Rogińska. Partnerem jej będzie p. M. Downtunt, który w tej operetce pożegna Wilno.

— Teatr Polski. Doskonała amerykańska komedia Haltona i Dietrichsteyna „Wielki Don Juan” nie schodzi wobec olbrzymiego powodzenia ze sceny T. Polskiego. P. Junosza Stepowski w roli śpiewaka operowego Jean Paurela, zbiera burzę oklasków swą grą niezrównaną, jako Don Juan z przeszłością bogatą w surrogaty miłości, wpadający wreszcie w sidła uczucia prawdziwego, a jego totumfacki Potter (p. Kurnakowicz) wzbudza na sali bezustanną wesołość. Zespół zgrany koncertowo dopełnia całości sztuki, której wróżyć można niegasnące powodzenie.

— Koncert Orkiestry Symfonicznej Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie, pod dyktando Mikolaja Salmickiego odbędzie się dziś 23-go sierpnia w Ogrodzie Bernardyńskim. Następne koncerty: piątek 24-go, sobota 25-go i wtorek 28-go sierpnia.

Różne.

— Podziękowanie. Panom, którzy złożyli ofiarę na Ochronę Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, pod wezwaniem Schronienie Im. Jezusa (ulica Sabocz 20), Wincenty Milenko 2.000.000, Władysław Piotrowicz 500.000, Franciszek Piotrowicz 500.000 i Michał Dąbrowski 500.000. Przewodniczącą Komitetu Ochrony w imieniu dzieci składa serdeczne Bóg zapłać.

Zebrań.

— Zarząd Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, powiadamia Nauczycielstwo m. Wilna, że dn. 23-go sierpnia w czwartek o godz. 5 1/2 (pół do szóstej) w Sekretariacie Stowarzyszenia (ul. św. Anny 7-4) odbędzie się ze-

branie w sprawie redukcji i translokacji nauczycielstwa.

Wypadki.

— Pożar na dworcu. Dn. 22-go b. m. o godz. 12-tej na strychu dworca kolejowego na st. Wilno, wybuchnął ogień. Zaalarmowana straż ogniowa pożar stłumiła. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona. (b).

Kronika policyjna.

— Kradzież. Dnia 21 b. m. mieszkaniec m. Krzykiszczyna, gm. Dukszy—Jerzy Ozyczel, na Belmontie został obrabowany przez dorożkarza, który go wiózł. Skradziono 6.000.000 mk. i dowody osobiste. Złodziej zaarrestowany.

— Aresztowanie bandytów. Dnia 20 b. m. w pow. Braślawskim policja zaarrestowała Józefa Karalusa, Zaleckiego i Czebara, oskarżonych o współudział w napadzie bandyckim na majątek Mejszty. (b).

— Kradzież w pociągu. Zamieszkały przy ul. Kolejowej Nr. 10, Józef Stanaszek, zameldował policji, iż na stacji Grodno w pociągu idącym z Warszawy do Wilna, skradziono mu portfel z dokumentami, i 175 dolarów. (b).

Sądy.

— Sąd nad zabójcami. W ciągu 2-eh dni 21 i 22 sierpnia r. b. Wileński Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę mieszkańców m. Wilna: Antoniego Michniewicza, Marji Marcinkiewiczowej i Marji Szeskas, oskarżonych o zabójstwo. Jak wyjaśniono na przewodzie sądowym, dnia 21 października 1922 roku posterunkowy IX komisariatu K. Daszyński, w nocy zauważył w pobliżu domu Nr. 23, ulica Zwierzyniecka, trupa jakiegoś człowieka, jak się okazało Jana Marcinkiewicza, właściciela piekarni przy ulicy Adama Mickiewicza Nr. 30; koło trupa leżał odważnik 10-cio funtowy powalany mąką i krwią. Podczas dochodzenia policyjnego ustalono, iż małżonkowie Marcinkiewiczowie żyli ze sobą niezgodnie. Badana na dochodzeniu w wydziale śledczym Marcinkiewiczowa oświadczyła, iż była jej służącą Marja Szeskasowa, widząc niezgo-

dne z mężem pożycie, zaczęła ją namawiać przeciwko mężowi i poznała ją ze swym sublokaterem Józefem Kuckiewiczem, który obiecał jej za 100.000 mk. zgładzić męża z tego świata. Lecz po otrzymaniu pieniędzy oświadczył, iż nie jest zdolny do takiego przestępstwa.

Zawiedziona przez Kudziwiczę, Marcinkiewiczowa jednak swej myśli zbrodniczej nie zaniechała i udała się z tą propozycją do brata swego ciocięcego Antoniego Michniewicza, który się zgodził dokonać morderstwa nawet bez wynagrodzenia.

Michniewicz wyszedł z mieszkania Marcinkiewiczowej o godz. 11-ej wieczorem dn. 21-go października 1922 r. poszedł na ulicę Zwierzyniecką, schował się za parkanem koło domu Nr. 23, a gdy Marcinkiewicz wracał do domu uderzył go z nienacka odważnikiem kilka razy po głowie i zabił go na miejscu.

Michniewicz do winy się nie przyznał i objaśnił, iż wcale nie chciał zabić Marcinkiewicza, a tylko postraszyć.

Sąd skazał M. Marcinkiewiczową na bezterminowe ciężkie więzienie, Michniewicza na lat 15, Szeskasową uniewinnił. (b).

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na skarb narodowy: Gass Abram 10 rb. złotem.

Dla zakładników [polsk. wracających do Ojczyzny: Henryk Łopaciński z maj. Jody 100.000 mk.

Na Stow. Św. Wincentego a Paulo (II konferencji): Warsztaty Stolarskie i Żelbetonowe „Zdemokres” w Lidzie 200.000 mk.

Na T-wo Weteranów 63 r. 50.000 mk. i na T-wo Farmaceutyczne 50.000 mk. hu uczczeniu ś. p. kolegi Piotra Jundziłta, składa Franciszek Siekierzyński.

Do uznania Redakcji. Na intencję szczerliwego wyjazdu z terenu (pow. Wileńskiego) okupowanego przez bandy zbrojeckie berkarnie grasujące, I. Bohdanowicz 500.000 marek.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Dziś **GEHENNA ŻYCIA**

Dramat salonowy w 6 aktach z udziałem czarująco-pięknej istnej królowej ekranu **Fern Andra.** Ostatni seans o godz. 10 1/2

Kino-Teatr „Polonja” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slejpan.

Dziś **Ponizeni i Skrzywdzeni** N. Lostojewskiego

wybitny dramat w 6-ciu akt. w roli głównej Polska gwiazda filmowa, nasza niezrównana **MIA MARA.**

Kino-teatr „Piccadilly” ul. Wielka.

Dziś! **Eddie Polo** Największy bohater naszego czasu

W głębinach morskich w 6-ciu akt. z cyklu obrazów „Cyrk Grey'a i „W pazurach Iwa”.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 127 Ust. Hipotecznej, wzywa na dzień 7-go kwietnia 1924 roku sukcesorów po zmarłych: 1) Tomasz Łokucjewskim zmarłym w roku 1919, byłym współwłaścicielem majątku Celerzyski, w powiecie Oszmiańskim, obszar 212 dziesięcin (Nr. 4682); 2) Samuela Ajzensztacie, zm. w 1906 r., był. wł. nieruchomości w Wilnie, zbieg ulic Uniwersyteckiej i zaul. Szwarcowym (Nr. 4690); 3) Janie Podhajnie, zm. w 1907 r., b. wł. zaścianku Romanowce, obsz. ok. 13 dzies., pow. Lidzkim (Nr. 4504); 4) Stanisławie s. Ludwika Parczewskim, zm. w 1922 r., był. wł. folw. Dobromyśl vel Bohdanowszczyzna, gm. Przebrodzkiej, pow. Dziśnieński, obsz. 116 dzies 2064 s. kw., dług na rzecz Petersburgskotulsk. Bank. 1023 rb. 37 kop. (Nr. 4698); 5) Marji-Olimpii Ollito i Bronisławie-Wandzie Antonowiczównie i Stefanie Antonowiczu, pierwsze 2-e b. właśc. 1/2 cz. i drugie b. wł. 1/2 cz. majątku Swirany, pow. Święciański, gm. Kobylnickiej, dług Wil. B. Z. 12.100 rb. (Nr. 3792); 6) Antonim Dubickim, zm. w 1920 r., b. wł. 1/3 cz. maj. Balin, pow. Święciański, gm. Kłemielska, obsz. og. 163 dz., dług Wil B. Z. w s. 3839 rb. (Nr. 4699); 7) Chai Sliosberg — w 1917 roku, był. właśc. placu wiecz. cz. w Wilnie przy ul. Bobrujskiej, obsz. 632,64 s. kw. (Nr. 4734); 8) Włodzimierzu Morozowie, zm. w 1913 r. i Mikolaju Morozowowie — 1920 r., był. współwł. majątku Ożał, pow. Oszmiański w obrębie Oszmiany, obsz. ok. 20 dz (Nr. 4722) aby się stawali do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w Gmachu Sądów ul. Ad. Mickiewicza Nr. 36, pokój Nr. 5 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, dla przyjęcia udziału przy regulacji spadku po wyżej wymienionych spadkodawcach, w przeciwnym zaś razie uważani będą, jakoby się rzekli prawa rzeczowego.

PRZETARG.

Rejon Inż. i Sap. Wilno, ogłasza na dzień 31 sierpnia 1923 roku, na godzinę 12 tą przetarg na następujące roboty budowlane:

I. NOWO-WILEJKA.

1) Odbudowa i remont kapitalny spalonej części głównego gmachu koszar.

2) Kapitalny remont ubikacji bocznej skrzydła w głównym gmachu.

II. BEREZWE CZ (Głębokie).

1) Remont budynków po klasztorach Nr. 1, 2, 3, 4 i 8.

2) Urządzenie czasowej piekarni w bud. Nr. 5.

3) Urządzenie stajen w bud. Nr. 9 i 10 razem na 126 koni.

4) Remont kapitalny bud. Nr. 11 i urządzenie kuźni.

5) Remont ogrodzenia murowanego, zrobienie 3 ch bram, remont budynku studziennego i zasypianie starej studni.

III. WILNO Koszary Poniatowskiego.

1) Remont budynku Nr. 29 i przebudowa na kuchnię.

2) Remont budynku Nr. 5 i urządzenie kuchni.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany i kosztorysy słupe można otrzymać do wglądu w kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska 5, w kancelarii w godz. od 10-iej do 13-iej, względnie nabyć tamże za zwrotem kosztów.

Rejon Inż. Sap. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno. L. dz. 4813 Inż. z dn. 21.VIII. 2.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 25 sierpnia 1923 r. o godzinie 10-iej rano w stajni Komendy Policji P. XVI Okręgu przy ul. Szezyńskiej Nr. 3, odbędzie się licytacja na sprzedaż 2 ch żrebaków.

PRACOWNIA i SKŁAD KOŁDER p. f. „Warszawski Magazyn Pościelowy” Wileńska 10. Wykwintne kołdry, pościel, poduszki.

UKAZAŁ SIĘ ILUSTR. PODRĘCZNIK SZKOLNY Ks. Józefa Makłowicza napisany według programu szkolnego w duchu tak zw. „Szkoły Życia” p. t. Nauka Wiary i Obyczajów dla niższych oddziałów szkół powszechnych. Zamawiać można u autora: Kołomyja (Małopolska).

Dokt. med. **D. ZELDOWICZ** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 weneryczne, moczopł. i syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Dr. Leon Ginsberg choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Dr. E. BIRZOWSKI choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11—2 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

Kobieta lekarz **Dr. Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerja. Kasztanowa 7, m. 7, godz. 3—4.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Akuszerka z Warszawy w udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Rządca rolny samodzielny, kawaler ma chlubne świadectwa, poszukuje posady. Lida, Siedlecka 3. W. Wójtowicz.

Kobieta lekarz **Dr. Szwarz-Zeldowicz** Przyjęcia: 12 i pół—2 i 3—5 Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopł. i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Akuszerka J. Subocz (b. akuszerka zakładu położniczego D-ra Rymczy i Bujalskiego) przeniosła się: ulica 3-go Maja Nr. 3 m. 5.

D-r. medycyny **B. SZYRWINDT** Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Garnitur parowy do młoci używany oryg. angielski fabr. Robeye C-o, budowany w 1904 r. Młocarnia 54, Locomobila 8 HP 7 atm. okazynie do sprzedania. Wiadomości udziela Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych Zygmunta Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a.

BZADKA OKAZJA.

Sprzedają się rozmaite resztki sukienne i wełniane na damskie i męskie kostjomy i na palta po cenach dostępnym. Wielka 22, m. 1, obok hotelu Niskowskiego, drugie piętro wejście z bramy.

Wypożyczyć

lub wyprzedam meble różne. Wielka 51 od 12 do 4.

Osoba inteligentna znająca doskonale gospodarstwo wiejskie, posiadająca liczne świadectwa, mogąca prowadzić samodzielnie gospodarstwo i zarząd domu, poszukuje posady na wieś. Oferty przysyłać: Nowojelnia, ziemia Grodzieńska, gmina Rohotno, majątek Borki Ludwice Stankiewicz.

A KUSZERKA A. Jutan, ul. Niemiecka 4, telefon 222. Udziela porad. Przyjmuje od 9—7 wiecz.

Wieczorowe Kursy Maturalne i Przygotowawcze im. Piotra Skargi

w Wilnie, ul. św. Jańska Nr. 3 szkoła I piętro.

(Godziny urzęd. od 4—9 po poł.)

Wpisy na nowy rok szk. 1922/24

I. Kursy gimnazjalne i realne do matury, przygotowawcze do egzaminów z 6 ciu i 4-ech klas.

II. Kursy ogólnokształcące (grupy do wyboru).

Informacje bezpłatnie! (Na odpowiedź piśmienną znaczki pocztowe).

KOLCZYK złota rozetka z emalją, niebieską zgubiono Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem, ul. Zamkowa 18—19. K. Wojewódzka

Potrzebni zdolni **krawcy** do damskiej konfekcji magazynu **Aiszwang** ul. Wielka 72.

Do sprzedania psina rasy „wilk”. Antokolska 68 od godz. 4-tej do 6-tej.

Skradziony paszport za Nr. 24284/26834 metrykę i 100.000 mk. na imię Aleksandra Baniewicz, zamieszkałego w Wilnie ul. Nowogrodzka 22 unieważnia się.

Potrzebna zaraz pożyczka na 1-ą hipotekę 100.000.000 Blizsze informacje S-ka Plon, Portowa 6-c.

Do sprzedania: zegar kominkowy, luzko i toaleta. Wiadomości S-ka Plon, Portowa 6 c.

Ogier 9 lat kasztan sprze daje się, Wielka 23 zaptać ulana Białkowskiego.

Antoni Dybowski syn Walerjana i Antoniny 23 lat, były sekretarz Starostwa w Płoskirowie na Podolu, w 1920 r. ewakuowany z zarządzeniem w czasie napadu na pociąg pod Czarnym Ostrowem zaginiony. Ktoby wiedział o losach jego lub kogoś z tego pociągu proszony jest łaskawie o podanie wiadomości według adresu: Montwillowska 13 m. 2.

Sprzedaje się ciętą rasę holenderskiej dwutygodniowej, ul. Krzywe Koło 25—1.

2 drewno do sprzedania w niskiej cenie z powodu wyjazdu. Adres: Poleska 7. Małyszko.

Skradzono 2 paszporty: Niemiecki Nr. 11589 wydany w 1918 r. na imię Aleksandra Unger i rosyjski Nr. 1107 wydany w 1907 r. na imię Karoliny Unger, unieważniają się. Adres: Sniegowa 24—9.

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Dowództwo do Kadry III p. Leg. w Małopolsce m. Jarosławiu r. 1923 dn. 4.VII na imię Narwojsza Jana zamieszkałego Kosina Paniewska gm. Rukojska unieważnia się.

Ratynowany buchalter poszukuje zajęć godzinowych. Łaskawe zgłoszenia Adm. Gazety pod. J. B.

Sprzedam okazjnie: Płaszcz damski letni szary, Bucików damskich kilka par nowych. Kosze podróżne, używane, ubranie męskie oraz różne rzeczy domowe. Wiadomość Antokolska 24 a m. 6, od 4-iej do 6-iej.

Egzamina wstępne w Polskiej Szkole Rzemieślniczej T-wo „Powściągliwość i Praca” przy ul. Stefańskiej 37 odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 b. m., przyjmowanie podań do dnia 30 b. m.

Zgubiona karta odroczenia wydana przez P. K. U. na imię Antoniego Alksnina zamieszkałego pow. Braślawski wieś Pławszkiety, unieważnia się.

Przedaje się palto karakulowe, bekiusza na lisach i biurko bankowe. Oglądać od 10-iej do 1-iej ul. Mickiewicza 46 m. 14.

Informator źródeł zakupów oraz transakcji handlowych w Wilnie

Banki:

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH
ODDZIAŁ w WILNIE
 MICKIEWICZA 29 — DOM WŁASNY
 Bank prowadzi wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące
6% bony złote.
 Dla wygody miejscowego Kupiectwa, Bank wybudował na dziedzińcu swej nieruchomości magazyny towarowe i udziela pożyczki na zastaw towarów.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY
 z ogr. odp.
 w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 7, tel. 201.
 Powstały dla rozwoju drobnego Polskiego przemysłu, handlu, rzemiosł i rolnictwa. Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
 Bank przyjmuje najdrobniejsze wkłady oszczędnościowe, oraz wydaje pożyczki.
 Zapisy na udziałowców Banku przyjmuje się w godzinach pracy w Banku od 8 do 3 pp. Wysokość jednego udziału wynosi 10.000 mk.

WILEŃSKI BANK ROLNICO-PRZEMYSŁOWY
 CENTRALA w Wilnie, ul. A. Mickiewicza Nr. 17.
 ODDZIAŁY: 1-szy Oddział Miejski — Wielka 73, w Warszawie, Ossolińskich 1 (Hotel Europejski), w Grodnie, Polnoyja róg Horodnożańskiej, w Głębokiem, Ziemi Wileńskiej.
 AGENTURY: w Staro-Świętlanach, Ziemi Wileńskiej, w Dziśnie,
 Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.
 Kupuje i sprzedaje waluty zagran. i papiery procent. Sprzedaje 6% bony złote po cenach, ustalonych przez Min. Skarbu.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY
 (Bank Dewizowy). Założony w 1873 roku. Kapitał Ake. Mk. 202,500,000. Rezer. Mk. 179,446,266 Instytucja Centralna w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 8.
 ODDZIAŁY: I Miejski w Wilnie, Wielka 54. Lida, Suwalska 66. Wilejka p.
 Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.



Porcelana, naczynia, szkło:

Firma T. Odyniec i S-ka
 Wilno, ul. Wielka 19, egzystuje od roku 1888.
 POLECA: w wielkim wyborze naczynia aluminiowe w najlepszym gatunku, sztucze stalowe, brzytwy, seczoryki, kłódki i nożyce. Platery różnych firm. Lampy. Porcelana. Fajans. Szkło. Wszystkie przedmioty dla gospodarstwa domowego.

Księgarnie i materiały piśmienne:

Władysław Borkowski
 Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 5—Św. Jańska 19.
 Składy papierów i materiałów piśmiennych.

SKLEP PIŚMIENNO GALANTERYJNY E. MACEWICZOWA
 WILNO, UL. WILEŃSKA 22.

DOM HANDLOWY T. JANKOWSKA i Syn
 Skład papieru, materiałów piśmiennych i rysunk. Centrala — ul. Zamkowa Nr. 12 (14). Filja I — Wileńska 26, Filja II — Wielka 24 (26). Telefony Nr. Nr. 668, 669. Konto czekowe P. K. O Warszawa Nr. 80137.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT JÓZEFA ZAWADZKIEGO
 WILNO, WIELKA 7. TELEFON 660.
 Posiada stale zaopatrzony skład w nowości literackie, naukowe i beletrystyczne.
NUTY NA WSZYSTKIE INSTRUMENTA.
 Podręczniki szkolne i pomoce naukowe.

Sklepy towarów spożywczych

ANTONI JANUSZEWICZ
 WILNO, UL. (WIELKA) ZAMKOWA Nr. 20 a.
SKŁAD WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „SWIT” WILNO, UL. WILEŃSKA 22.
 Spółka z nieogr. odpow.
 WŁAŚCICIELE: P. Kulesza, S. Urbanowicz, Z. Nagrodzki, J. Żukowski.
HURT I DETAL.
DZIAŁY: Spożywczy, z napojami wysokowemi, metalowy, młeczarski, ogrodnicy, i pszczelnicy.

WILTOW
Hurtownia win i wódek krajowych i zagranicznych.
 Sp. z ogr. odp. Wilno, Wileńska 20, (Gdańska 2).
 POLECA: Wyroby różnych firm krajowych, poznańskich, śląskich.

Poleca hurtowo po cenach najtańszych Wódki i likiery firm: Poznańskich i Lwowskich. Herbatę własnego importu: „Or. Peccoe” i Cejlońska. Tow. kol. spoż.: kawę, cykorję „Głaba” i Kłomn. sól, pieprz, esencję octową, stoninę amerykańską i smalec, mydlik Pulsa i inne.
BRACIA SUTKOWSCY
 Dom Handlowo-Przemysłowy
 Tel. 755. Wilno, Zawalna 2. Adres telegr. „Brasut”.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Zw. Ziemian (K. O. K.)
 Hurt i detal wszelkich artykułów spożywczych.
 Ostrobramska 19, tel. 147.
 Sklepy detaliczne: Ostrobramska 19, Mickiewicza 20, Świętojańska 1, Antokol 41, Kalwaryjska 2.

Dom Handlowy B-cia W. J. Gołębiowscy
 Trocka 3 — WILNO — Trocka 3.
 Poleca: spirytus oczyszczony dla aptek i celów leczniczych oraz wódki gatunkowe, naturalne i słodkie własnej Gorzelnii Reaktyfikacji i Fabryki Wódek i Likierów, pod firm. „Echo”.
 Skład win, wódek i likierów różnych fabryk i towar kolonialny i gastronomiczny.

Sklep Spożywczy M. CHODAKOWSKI Zarzecze 7.
 Poleca: masło, sery, makę, cukier, smalec, stoninę, piwo i t. d.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „ALMAR”
 Wilno, Dobreuczyna 6. — Telefon 6-98.
 Towary spożywcze, kolonialne, mydło, soda, mydlik, świece, zapalki i węgiel.
 — Ceny hurtowe. —

DOM HANDLOWY K. WĘCEWICZ J. ZWIEDRYŃSKI
 Specjalna sprzedaż win kościelnych aprobowanych przez J. Eks. Arcybiskupa Warszawskiego, oraz skład wódek i kolonialnych towarów.
 Wilno, ul. Adama Mickiewicza 7.

DOM HANDLOWY J. Bukowski i J. Dagis
 Dawn. Ed. Fechtela — — — Wilno, Wielka 8.
 Poleca towary spożywcze, wina, koniaki i likiery

Bławat i sukno:

G. ARNDT i J. KLÓDECKI
 Wilno, ul. Wielka Nr 34.
 POLECAJĄ: płótna, batysty, męską i damską bielezną, trykotarże pończochy, bardzo gustowne materiały letnie na damskie suknie.

Magazyn A. Mohlówny
 Zamkowa 8.
 POLECA NA SEZON NADCHODZĄCY: materiały na ubrania męskie i damskie po cenach najniższych z wełny angielskiej i krajowej, a także skupuje wełnę po cenach fabr.

R. Ruciński
 Wilno, Wielka 60, telef. 253.
 SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów włókienniczych.
 PRZEDSTAWICIELSTWO Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich.
 SPECJALNOŚĆ: wyroby lniane i bawełniane Fabryki Żyrardowskiej.

FIRMA POLSKA D/H. „BŁAWAT WILEŃSKI”
 WILNO, UL. WILEŃSKA 34.
 Poleca: materiały białe, bławatne, wełniane chustki rozmaite oraz inne wyroby włókiennicze, krotony meblowe, koldry i poduszki zawsze gotowe na składzie.
 CENY UMIARKOWANE.

K. RUTKOWSKI. SUKNO i BŁAWAT.
 Sprzedaż na raty: instytucjom państwowym i komunalnym.
 Hurt i detal.
 Wilno, Wielka 94 (obok koś. Św. Kazimierza).

Zakłady krawieckie:

ZAKŁAD KRAWIECKI Michał Piech i Syn
 WILNO, ZAMKOWA 10.
 Wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.

ZAKŁAD KRAWIECKI L. KULIKOWSKI
 były krojozy pierwszorzędnych firm warszawskich.
 ULICA ADAMA MICKIEWICZA 33-a.
 Przyjmuje wszelkie zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów, po cenie bardzo dostępnej.

Zakłady szewskie:**PAWEŁ BIAŁOMIEJSKI**Magazyn obuwia: męskiego damskiego i dzieciennego
Wilno, Zamkowa 7.

Pracownia i sklep obuwia dla wojskowych i cywilnych z gwarancją, pod kierownictwem własnym

WINCENTEGO PUPIAŁO

Wilno, ul. Ostrobramska 25.

Pracownia obuwia męskiego damskiego i dzieciennego

W. Litwinowicza

ul. Zamkowa 24,

przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych oraz poleca bogaty wybór obuwia gotowego

Galanteria i bielizna:

MAGAZYN GALANTERJI

O. KAUCZ,

Wilno, Zamkowa 8.

POLECA: Bieliznę damską i dziecienną, wyroby pończosznice i skórzane. Kapelusze letnie, czapki sportowe artykuły podróży, parasole i laski.

Polska Składnica Galanteryjna

FR. FERLICZKA, J. KOSZYNA, E. ROSZAK

Warszawa Długa 31, Telef. Nr 15783.

Oddział w Wilnie

ul. Św. Jańska Nr 6.

**MAGAZYN
WYKWINTNEJ KONFEKCI MĘSKIEJ
JAN WOKULSKI i S-ka**

WILNO, WIELKA 9.

Kapelusze, czapki:**KAPELUSZE, CZAPKI MĘSKIE
E. MIESZKOWSKI**WARSZAWA,
Nowy-Świat 53.WILNO,
WILEŃSKA 22.**Materiały budowlane:**DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „NIEMEN“ Spółka z ogr. odp.
Ziemiołody, WĘGIEL, smary, materiały budowlane, świece, wyroby woskowe i inne.

Dział ekspedycji i przewozu.

Własny tabor przewozowy, składy.

Załatwianie formalności celnych na granicy Litwy, Litwy, Rosji.

Wilno, Zawalna 20. Telefon 697.

MATERIAŁY BUDOWLANE: cegła, wapno, gips, cement, kreda, dachówka, kafle, płytki podłogowe i ścienne, rury kamionkowe, szkło okienne, dachowe, papa, blacha, gwoździe etc. z polskiej fabryki i po cenach fabrycznych, dostarcza
DOM HANDLOWY **H. G. PIOTROWSKI i S-ka**
Wilno, Żeligowskiego 5.**Sklepy jubilerskie:****Magazyn L. Perkowski**

ulica Wielka w murach Kościoła Św. Jana.

Sprzedaje i kupuje
złoto, srebro, brylanty.MAGAZYN I PRACOWNIA
JUBILERSKO-GRAWERSKA**T. FILIPSKIEGO**

Wilno, ulica Zamkowa Nr 6,

tamże wytwórnia STEMPLI gumowych i metalowych.

Przetwory chemiczne:**FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
„POLICHEMJA“**

Spółka Akcyjna.

Fabryka — Kijowska 40. Zarząd — Mickiewicza 4.

Poleca: Mydła toaletowe i do prania, atramenty i wodę kolońską.

Zakłady fotograficzne:**J. BUŁHAK Art. Fotograf**

WILNO, UL. JAGIELLOŃSKA 8.

PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA

Haliny Jasińskiej

Plac Orzeszkowej 3.

Zdjęcia portretowe, powiększenia, reprodukcje.

**D-ra Zygmunta Fedorowicza:
„Wypisy do nauki o Polsce
współczesnej“.**

Tom potężnych rozmiarów, liczący około 500 stronice, formatu małe folio, a zatytułowany „Wypisy do nauki o Polsce współczesnej“, to nowość dni ostatnich. Zanim przejdziemy do treści rzeczony książki, słów kilka należy wypowiedzieć o tytule. Rozporządzeniem Ministerjum Oświaty wprowadzono do szkół średnich naukę o Polsce współczesnej. Na zakończenie nauki ośmioletniej ma dać nauczyciel w najwyższej klasie uczniom wiadomości z dziedziny geografii fizycznej, ekonomii społecznej, polityki i kultury, stanowiące całokształt zagadnień związanych z Polską obecną. Uczeń opuszczający szkołę powinien w ten sposób wynieść ze sobą w świat najważniejsze dane dotyczące się jego ojczyzny.

Przedmiot wspomniany, ze wszystkich w szkole udzielanych, być może, najtrudniejszy. Ogrom materiału, moc przeróżnych zagadnień, kończący ostateczną swą fazę rozwojową ustrój państwa, wymagają od nauczyciela specjalnego uzdolnienia, opanowania całego, tak obfitego materiału, a co najważniejsze ciągłego śledzenia zjawisk życiowych i zgłębiania bieżących źródeł w postaci coraz zwiększającej się odpowiedniej literatury, przeglądania na konie prasy, tj. owych czynników, których nie zastąpią nawet najlepsze podręczniki. Tych, jak dotychczas, mamy już sześć, a zdaje się liczba jeszcze nie zamknięta.

Dla pamięci wliczę autorów dzieł o Polsce współczesnej. Oto ich nazwiska: Chmielewski; Witkowska i Sawicki; Wereszczyński i Kucharski; Gruszecka--Nitschowa; Bujak, Paźdro, Próchnicki, Sobiński; Pawłowski, Bystron, Peretiakowicz.

Mimo tylu podręczników istniejących kwestja nauki o Polsce nie została rozwiązana. Nie wystarczy podręcznik nauczycielowi, a i dla

ucznia powinien być li tylko uzupełnieniem wiadomości zdobytych poprzednio drogą ćwiczeń, referatów, lektury, prowadzonych pod kierunkiem nauczyciela, który, ograniczwszy do minimum wykład, wciągnie do współpracy całą gromadkę uczniowską.

W tym celu winien być w każdej bibliotece szkolnej specjalny dobór dzieł, roztrząsający wszelakie zagadnienia, dotyczące się dziejów teraźniejszych kraju rodzinnego, któreby dały możliwość nauczycielowi w dokonaniu tego, tak trudnego zadania i spełniły wymagania stawiane przez program ministerjalny.

Owa chwila jednak nie prędko nastąpi, a tymczasem nauczyciel, jak dotychczas do nauczania o Polsce współczesnej improwizowany, zdany jest li tylko na własne siły i żmudne poszukiwania wśród tak licznej literatury przedmiotu.

Szczęśliwą też powziął myśl dr. Zygmunt Fedorowicz, by, wyszedłszy z założenia programu gimnazjów państwowych, stworzyć „Wypisy do nauki o Polsce współczesnej“, na któreby złożyły się wyjątki z dzieł pisarzy—specjalistów w danym zakresie.

Po myśli nastąpił czyn i jako jego wynik otrzymaliśmy tom pierwszy „Wypisów“. Ich autor musiał pokonać ciężkie trudy. Nie mając odpowiednich wzorów zmuszony był sam sobie torować drogi jeżeli też gdzieś praca jego wykazuje pewien niedostatek, powodów należy szukać w owym właśnie braku wzorów.

W dalszym ciągu musiał autor przewertować przeogromną ilość dzieł, by móc zebrać materiał, odpowiednio ilustrujący dane zagadnienie, najwzzechstronniej omawiający różne fazy rozwoju państwowości polskiej.

Jak się dr. Fedorowicz wywiązał ze swego zadania?

Odpowiedź brzmić musi, iż pominiawszy pewne zastrzeżenia, pracę jego powitać trzeba z najpełniejszym uznaniem.

Najpierw podnieść trzeba olbrzy-

mie wprost nagromadzenie materiału, mówiącego tak dosadnie o Polsce i rzeczach jej. Rozmiesił go autor w 17 rozdziałach, z których dwa pierwsze poświęcone są geografii, trzeci do dziesiątego mówią o życiu gospodarczym kraju, dziesiąty do piętnastego o ustroju politycznym i społecznym Polski, szesnasty jest zatytułowany: Kultura i cywilizacja, następnie siedemnasty, ostatni: Moralność narodowa i obowiązek narodowy.

Sama nauka o Polsce traktowana jest na tle szerszym, europejskim. Więc szereg rozdziałów daje ilustrację odpowiednich urzędzeń i stosunków w innych krajach. Wreszcie autor, chcąc dać odpowiednie tło dzisiejszej chwili, sięga w przeszłość, dając przeto odpowiedni podkład historyczny. Wyjaśnia dalej cały szereg zjawisk z życia społecznego i ekonomii, dając znowu w ten sposób podkład pod szeroko pojęte życie gospodarcze. Do najlepiej bezwzględnie opracowanych części „Wypisów“ należy też ta część poświęcona życiu gospodarczemu kraju. Obok niej ustrój polityczny, wszechstronnie omalowany, stanowi dla każdego prawdziwe „vadamecum“. O pewnych niedomaganiach „Wypisów“ wspomina już sam autor w przedmowie. Na braki dzieła, które, jestem przekonany, rozejdzie się szybko w pierwszym wydaniu, wymagając dalszego nakładu, chciałbym zwrócić uwagę.

Po macoszemu więc zostało przedstawione życie duchowe narodu. Kultura i cywilizacja, 18 razem stronice zajmujące, w stosunku do 470 stronicej całości, to stanowczo za mało! Czyż nasza oświata tak powszechna, jak średnia i wyższa, nasze „Macierze“ i Towarzystwa, szkoły ludowe, zbiory, muzea, Akademia Umiejętności, plasy i niedomagania naszego życia duchowego nie wymagały choć ze 100 stronice? Bogatego materiału dostarczyłyby cztery tomy „Nauki polskiej“, wydane przez kasę Miąnowskiego w Warszawie, dalej roczniki Macierzy Szkolnej itd.

By zaś nie powiększać nadmierne rozmiarów książki, można było

śmiało opuścić szereg pozycyji chociażby z rozdziału 8 i 9-go, wchodzących już w granice ekonomii politycznej i społecznej.

Na większe wyzyskanie zasługiwała praca zbiorowa profesorów krakowskiego uniwersytetu: „O naprawie Rzeczypospolitej“.

„Wypisy“ nakoniec powinny w pierwszym rzędzie zawierać wyjątki z dzieł pisarzy polskich — osobiście razi mnie w książce Gide, którego, jeżeli już o to chodziło, można było zastąpić przez jakiego ekonomistę polskiego.

Wszystko to jednak błędnie wobec faktu, iż posiadliśmy tak cenne dzieło, wprost nie do zastąpienia.

Winno ono stać się przewodnikiem w śledzeniu dróg rozwojowych kraju rodzinnego, znaleźć się w ręku każdego wykształconego Polaka. Ze zaś chyba takich w Polsce znajdzie się zastęp kilkudziesięciu, wróżyć można „Wypisom“ szybkie wyczerpanie pierwszego wydania, a w następstwie tego przystąpienie do drugiego, wolnego już od wszelkich usterek nakładu.

Autorowi za trud i tak owocny wysiłek należy się szczerza podzięką, zaś nakładcy dzieła, Księgarni Nauczycielstwa Polskiego, która swą ru chliwością podtrzymuje tradycje wydawnicze polskiego Wilna, prawdziwe uznanie.
Ludwik Stolarzewicz.

Ze świata.

Sinobrody.

Procesy o wielożeństwo nie są w Europie rzadkością. Ale rekord na tym punkcie wziął, jak się zdaje, grecki poręcznik Vasco. Toczy się bowiem przeciw niemu proces przed sądem wojennym w Atenach o wielożeństwo, popełnione 20 razy.

Wszystkie żony poręcznika Vasco mają w jego procesie zeznawać. Ogólne zainteresowanie budzi fakt, że oszukane przez poręcznika niewiasty, mają — bez wyjątku — odznaczać się urodą.